

Przedmowa

Niniejsza antologia powstała w innym państwie i w innym czasie. Trwał akurat „cudowny” okres pandemii, który dziś, po napaści Rosji na Ukrainę, wspominamy z lekką nostalgią. I oczywiście gdyby ta antologia powstawała dziś, wyglądałaby zupełnie inaczej.

Festiwal rosyjskiej dramaturgii Lubimowka, w którym brali udział wszyscy autorzy i ich sztuki zamieszczone w tym tomie, wyemigrował z Rosji razem z organizatorami. Ci ogłosili nowy konkurs, tym razem bezterminowy. To konkurs dramatów antywojennych. I prawdopodobnie tam pojawią się te najpotrzebniejsze dziś sztuki, poświęcone tematu, który jest w centrum naszej uwagi.

Dramaty zebrane w tej antologii wciąż jednak pozostają aktualne, tak jak problemy, które niepokoiły autorów w 2020 roku. Wiele z nich wręcz zyskało na aktualności.

Na przykład antytotalitarna sztuka Ołżasa Żanajdarowa *Aldar*, pokazująca samotną walkę jednostki z państwem, w dobitny sposób stawia pytanie, które jest jak haczyk, i to na nim niczym zdechła ryba zawisło milczące i pokorne społeczeństwo rosyjskie: „Co wybieracie: wolność czy bezpieczeństwo?”. To oczywiście wybór fałszywy, ponieważ wolność nie wyklucza bezpieczeństwa, ale taki jest dyskurs narzucany przez rosyjskie władze.

Absolutnie niemożliwe byłoby wystawienie dziś sztuki *Kraj Waś Wikientija Bryzia*. To rozbuchany postdramatyczny tekst-poemat, który pokazuje, jak znaleźliśmy się w sytuacji, kiedy wojna stała się możliwa. Jest to tekst-diagnoza, tekst-wyrok będący swego rodzaju antyutopią, ponieważ nawet w 2019 roku, kiedy tekst powstał, autor nie mógł sobie wyobrazić szczęśliwego zakończenia, opowiadając o swoim kraju.

We współczesnej Rosji niemożliwa z przyczyn politycznych byłaby także premiera sztuki *Finist jasný cud-sokól* w której Swietłana Pietrijczuk zastanawia się nad tym, dlaczego mając do wyboru pokój lub wojnę, ludzie mimo wszystko wybierają wojnę.

Beznadziejność dnia codziennego, brak szans na awans społeczny i bezsens starań, które zmuszeni są podejmować ludzie i od których można uciec tylko w jeden sposób – pójść jako ochotnik na wojnę – pokazane zostały w sposób realistyczny i brutalny w sztuce Antona Bieskorowajnego *Król ciszy* i Igora Jakowlewa *Na księżycu*. Obie sztuki kończą się tragicznie, ponieważ ani autorzy, ani ich bohaterowie nie znają innych sposobów ucieczki od rzeczywistości, w której żyją, niż te z użyciem przemocy.

O tej dziedzicznej traumie, przekazywanej z pokolenia na pokolenie, opowiadają dramaty Tatiany Zagdaj *Komitet rodzicielski* i Jeleny Szczetinin *Świnia w ścianie*. Jest w nich bardzo dużo elementów rozpoznawalnych, śmiesznych, ale też strasznych. Jednocześnie obie sztuki mają walor terapeutyczny – uświadamiamy sobie swoje traumy, gdy bohaterowie mówią „stop” i na sobie kończą sztafetę pokoleń, decydując, że nie będą przekazywać traumy swoim dzieciom.

Absolutnie szekspirowskiego języka użyła Natalia Miłantjewa do opowiedzenia historii stolarza w dramacie *Obrabiarka do drewna*. Życie alkoholika na marginesie społeczeństwa wyniesione zostało na scenę operową, gdzie buzuje namiętność, a chór maszyn towarzyszy cierpiącemu bohaterowi.

Na tym tle egzystencjalny dramat Giermana Griekowa *Przystanek* wydaje się być pozdrowieniem z przeszłości, w której człowiek miał czas, by zauważyć u siebie kryzys wieku średniego oraz brak sensu życia i zacząć jego poszukiwania. Jednocześnie *Przystanek* to sztuka o problemach, które były i będą aktualne zawsze, niezależnie od tego, czy zwracamy na nie uwagę i w jakich czasach żyjemy.

Dramat *Za białym królikiem* Mariji Ogniewej to podróż-zagadka, w którą autorka wysłała swojego lirycznego bohatera, aby dowiedział się, gdzie w letni wieczór przepadły dwie dziewczyny i jeden biały królik. To historia zemsty za zbrodnię, która nie została wyjaśniona i wciąż domaga

się zadośćuczynienia. Trzeba żyć i nie tracić nadziei, nie można się poddawać. A wtedy wszyscy mordercy i przestępcy dostaną to, na co zasłużyli.

Teatr znów jest tym miejscem, gdzie, jak mówił Thomas Mann, grupa staje się narodem. Słowo zyskuje na znaczeniu i staje się bronią. Musimy dołożyć wszelkich starań, aby świątynia sztuki słowa była polem walki o swobodę i niezależność myślenia, by przeciwstawiała się wojnie i destrukcyjnej propagandzie.